Nr 493. Kraków, Środa 27 Października 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników L. OLSZEWSKIEGO, ulica Kulińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boccasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reizeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, direkte Rue Bougmant 14.

Zamach na ks. Ito.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Charbin, 27 października.

O zamachu na księcia Ito podaje Pet. ag. tel. następujące szczegoły:

Wczoraj rano o godz. 10, gdy ks. Ito opuścił wagon i wraz z ministrem skarbu Kokowcewem oraz z naczelnikami rosyjskich władz lokalnych udawał się na powitanie kompanii honorowej, padło z tyłu kilka strzałów, które zraniły księcia śmiertelnie. Szef sekcyi kolei mandurskiej Tanahu został lekko ranny w nogę, japoński konsul generalny Kawakami został ciężko ranny w nogę, sekretarz japońskiego ministra dworu lekko ranny.

Mordercę ujęto. Twierdzi on, że jest Koreańczykiem. Przesłuchiwany zeznał, że przybył do Charbina celem zamordowania ks. Ito. Chciał on zemścić się za swą ojczyznę i dodał że także sam osobiście się zemścił, gdyż ks. Ito podczas swego pobytu w Korei kazał ściąć kilka blizkich mu osób i krewnych.

Jak się zdaje, **ma się tu do czynienia ze spiskiem**. Na stacyi Caicagu już onegdaj aresztowano trzech podejrzanych Koreańczyków, u których znaleziono rewolwery.

Udaremnienie zamachu było bardzo trudnem, gdyż w przeddzień przyjazdu ks. Ito generalny konsul japoński Kawakami zażądał, aby na dworzec kolejowy dozwolono wejść wszystkim Japończykom, mordercę zaś trudno było odróżnić od Japończyka.

W chwili zamachu minister Kokowcew znajdował się tuż obok ks. Ito.

Zwłoki ks. Ito ozdobiono wieńcami ofiarowanemi przez Kokowcewa i zarząd kolejowy i wysłano je na południe. Podczas drogi oddają zwłokom należne honory. Poseł rosyjski w Pekinie towarzyszy zwłokom aż do Kuanczengcza. Na jego zarządzenie oddadzą zwłokom honory rosyjscy zastępcy dyplomatyczni w Mukdenie i Dalnym. Kokowcew wyraził rządowi japońskiemu współczucie.

Charbin. Śmierć ks. Ito nastąpiła w przeciągu 20 minut. Aresztowani w poniedziałek Koreańczycy przyznali się, że przybyli celem zamordowania księcia.

Wiedeń. „W. All. Ztg" donosi: W tutejszych kołach politycznych uważają zamordowanie ks. Ito za bardzo poważny wypadek. Ks. Ito bowiem otrzymał od rządu japońskiego misyę zażegnania grożącego konfliktu japońsko-rosyjskiego. Przez zamordowanie ks. Ito misya ta doznała co najmniej zwłoki.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 27 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu dr Biliński przedłożył budżet na rok 1910 i wygłosił dłuższe exposé.

Exposé ministra skarbu.

Minister dr Biliński wskazał, że wygotowanie budżetu na r. 1910 natrafiło na ogromne trudności, bo pierwotne żądania poszczególnych ministrów wynosiły 2.848 milionów, co musiałoby spowodować deficyt 294 milionów. Trzeba było pertraktacyj kilku miesięcznych, aby z jednej strony uwzględnić pozycye poszczególnych działów, przeznaczonych wyłącznie na cele kulturalne i gospodarcze, a z drugiej strony, aby deficyt do możliwych granic zredukować. Już ubiegły budżet wykazywał deficyt, a w tegorocznym — brak pokrycia dla 29 milionów koron (otrzymanych w ubiegłym roku z monet) i nadwyżek z lat ubiegłych, tych nadwyżek, które niegdyś wynosiły do 100 milionów i więcej, a które ustały i wedle zamknięcia rachunkowego za r. 1908 wyniosły „minus" 30 milionów, tak, że efektywne „manco" wyniosło 15½ milonów, co musiało być pokryte z zapasów kasowych. Te zapasy kasowe znikają ogromnie szybko, a reszta kasowa z 31 grudnia 1908 w porównaniu z sumą z 31 grudnia 1906, zmalała o 135 milionów.

Stan kasowy w porównaniu ze stanem kasowym z dnia 21 października z r. jest niższy o 45 milionów. Głównym powodem jest konjunktura związkowa, którą specyalnie widać w tem, że pośrednie podatki do końca sierpnia b. r. spadły o 12·5 milionów koron, podczas gdy bezpośrednie podatki w tym samym czasie wykazują plus 12·5 milionów. Dalsze powody leżą w tem, że rozmaite działy, specyalnie administracya poczt, pracowały z deficytem, tak że musiano przeprowadzić sanacyę; dalej w tem, że potrzeby na budowie specyalnie w interesie szkolnictwie i wymagania w interesie gospodarstwa, powodują konieczność znacznych inwestycyj.

Minister wskazał na większe zapotrzebowanie na poprawę płac żandarmeryi i na rozszerzenie uniwersytetów, na utworzenie nowych szkół średnich, między temi 6 nowych gimnazyów, 7 szkół realnych i 2 szkół handlowych.

Dalej omawiał minister szczegółowo zapotrzebowanie kolei państwowych, przyczem podkreślił, że zapotrzebowanie procentów od kapitału inwestowanego wyniosło ogółem 173 mil., nadwyżka z ruchu za r. 1908 tylko 95 mil., wypada więc manco 78 mil., to znaczy więcej o 22 mil., jak w r. z. i mimo podwyżki taryf kolejowych na r. 1910 liczyć się trzeba z 4·3 mil. Minister kolei zamierza w każdym razie w drodze reorganizacyi komercyalnej przynajmniej częściowo to powetować.

Omawiając deficyt budżetu w sumie 42 milionów, minister przypomniał przedewszystkiem projektowane podwyższenie podatku od wódki. Mowca wskazał, że chociaż zawsze jeszcze uważa podwyższenie podatku od piwa za najsprawiedliwszy i najracyonalniejszy środek sanacyi finansów krajowych, to przecież wobec faktu, iż większa część stronnictw jest przeciwna temu podwyższeniu, rezygnuje z niego i musiał zmienić poprzedni plan finansowy, ponieważ podwyższenie podatku od piwa nie było możliwem. Rząd dziś nie może myśleć o sanacyi finansów krajowych, pragnie jedynie wypełnić swój obowiązek, aby krajom dać najkonieczniejsze środki do rozporządzenia. Rząd zamierza więc podwyższyć podatek od wódki i pozostawić z niego krajom dalszych 20 milionów do rozporządzenia, przyczem obecnie, ponieważ rząd nie zamierza inkamerować podatku od piwa, odpadają te trudności, jakie istniały dotąd przeciw ewentualnemu podwyższeniu krajowego podatku od piwa.

Minister zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby rząd podwyższenie podatku od piwa zwalał z Rady państwa na Sejmy i podnosi, że suma, jaką rząd może krajom przekazać, będzie w porównaniu z rokiem przeszłym bardzo mała i że z tego powodu niektóre kraje będą miały do walczenia z wielkiemi trudnościami, zwłaszcza w pierwszym roku, skoro nowy podatek od wódki ma wejść w życie dopiero 1 września przyszłego roku. Wobec tego rząd pozostawia Izbie, czy nie zechciałaby podwyższenia podatku od wódki zaprowadzić już z d. 1 stycznia 1910 r.

Między krajami a państwem nie ma przeciwieństw, zwłaszcza nie ma przeciwieństw gospodarczych. Jeżeli się mówi o odstępowaniu pewnych podatków państwowych na rzecz krajów, jak n. p. podatku gruntowego, minister nie byłby tej zasadzie przeciwny. Naturalnie podatki, zabrane państwu, musiałyby być w inny sposób wynagrodzone, gdyż nie może być mowy o tem, aby państwo mogło zrzec się zupełnie podatku gruntowego bez rekompensaty.

Co się tyczy podatku od wódki, podnosi minister, że rząd w porównaniu z ostatniem przedłożeniem przedewszystkiem chce stworzyć podwyższenie bonifikacyi eksportowych. Na to wprawdzie nie ma jeszcze zgody węgierskiego rządu, ale prawdopodobnie Węgry zgodzą się. Podwyższenie to ma być tak unormowane, aby w pierwszym roku wynosiło 10 koron, w drugim 8 koron, a następnie normalnie 7 koron.

Rząd rozróżnia między gorzelniami kociołkowemi, które rzeczywiście są gorzelniami włościańskiemi, a wielkiemi gorzelniami, które są zgłoszone jako gorzelnie kociołkowe, ale pracują na eksport. Ten rodzaj gorzelni kociołkowych ma po prostu podlegać podatkowi produkcyjnemu, podczas gdy gorzelniom chłopskim z pewnością nic się nie stanie.

Po odciągnięciu wspomnianych 20 milionów koron, pozostałoby z podwyższonego podatku wódczanego 15 milionów na pokrycie deficytu 42 milionów, Podwyższenie podatku dochodowego ma nastąpić przy dochodzie począwszy od 21.000 K z progresyą podatkową 5 proc. aż do najwyższej stopy, ustanowionej przy dochodzie 10 mil. K. W tym obrębie progresyi podatek wzmoże się o 30 proc., tak, iż stopa procentowa rośnie od 5 proc. asymptotycznie do 6·48 proc. t. j. do najwyższej stopy procentowej, jaka w Europie istnieje, Więcej żądać, znaczyłoby podatek dochodowy zrujnować. — Niestety zwiększenie dochodu, jakiego państwo z tego źródła się spodziewa, wynosić będzie tylko 6 mil. Różne przepisy zawarte w poprzedniem przedłożeniu, odnoszące się do współpracownictwa członków rodziny i żony, jakoteż do pojedynczych gospodarstw i gospodarstw w dwie osoby, zostały w nowym projekcie rządowym zatrzymane.

W interesie ostatecznego usunięcia za niskiego fasyonowania wnosi rząd, aby w postępowaniu rekursowem i karnem można było wglądać w księgi przedsiębiorstwa, przyczem trzeba będzie postarać się o to, aby komisyi nie zakomunikowano żadnych innych szczegółów, oprócz cyfr ostatecznych.

Dalej zaproponuje się podatek od tantyem i dywidendy. Podatek kartelowy byłby wprawdzie uzasadniony, jednakże technicznie trudny jest do przeprowadzenia. Przy podatku od dywidendy chodzi tylko o opodatkowanie dywidendy, przewyższającej 10%. Do kapitału akcyjnego mają być doliczone według ustawy także rezerwy. Za to progresya będzie znacznie silniejszą.

Podatek spadkowy przedłoży się we formie niezmienionej.

Ze sum uzyskanych z tych podatków, oraz z podatku od wód mineralnych i innych napojów, spodziewa się rząd uzyskać pokrycie deficytu 42 milionów koron.

Minister skarbu zajmował się następnie obszernie uchwalonymi przez delegacyę kredytami, a potem spodziewanemi a po części już udzielonemi w drodze zaliczek sumami na cele zbrojenia dla armii i marynarki. Sumy te ocenione są ogółem na 257 milionów koron, z czego na Austryę przypada odpowiednio do kwoty 163 milionów. Jeżeli delegacye uchwalą te pozycye, wtedy suma 257 milionów będzie uzyskaną w drodze pożyczki, tak aby zaliczki w kwocie 124 mil., udzielone z zapasów kasowych, można było zrefundować. Dalej trzeba będzie pokryć na cele zbrojeń obrony krajowej wydatek 18 milionów.

Ogólny deficyt, wynikający z ruchów wojskowych, wynosi okrągło 184 milionów.

Z ruchu linij tow. kolei państw. spadnie na państwo ciężar około 30 milionów. Dalej będzie koniecznością refundacya udzielonych z zapasów kasowych zaliczek na budowę rezewoarów naftowych w wysokości 8 milionów koron.

Następnie wniesie rząd jeszcze na tem samem posiedzeniu ustawę, podwyższającą emeryturę wszystkich starych pensyonistów i wdów po nich a równającą ich pobory z innymi pensyonistnmi. (Żywe oklaski.) Zarządzenie ma odnosić się także do służby kolejowej.

Z kolei minister daje przegląd całego ubytku dochodów, które oblicza na 395 milinów. Z tej sumy 326.000.000 koron mają być pokryte drogą operacyj kredytowych.

W końcu oblicza minister, że dla sumy 27 milionów koron trzeba będzie znaleść pokrycie zapomocą nowych podatków. Obok nowego podatku od wód mineralnych zapowiada minister reformę podatku od wina, która ma przynieść 4,500.000 koron dochodu, a mianowicie 2,500.000 kor. ma przynieść podatek od szampanów, a przeszło 2,000.000 koron podatek od innych gatunków win. Minister zapowiada dalej zaprowadzenie monopolu zapałkowego, który ma się odnosić nietylko do produkcyi, ale także do handlu, przyczem dodaje, że w razie, jeżeliby pudełko zapałek kosztowało 4 hal., spodziewać się należy 15,000.000 koron dla państwa. Ze względu na zakaz używania fosforu, który w razie zaprowadzenia monopolu o rok wcześniej mógłby wejść w życie, wyrabianoby tylko zapałki szwedzkie. Także rząd węgierski skłonny jest wydać zakaz używania fosforu i zaprowadzić monopol zapałkowy. W końcu uzyskanoby 1.000.000 koron przez zniesienie postanowienia z roku 1896. według którego oleje mineralne, używane do pędzenia motorów, są wolne od podatku.

Minister oświadcza w końcu, że wszystkie te przedłożenia rządowe nie mają być uchwalone dla rządu, tylko dla państwa i że będzie rzeczą Izby posłów, ażeby rząd w tym roku był wreszcie w stanie uregulować gospodarkę państwową. Gdyby nowe przedłożenia doznały zwłoki lub zostały odrzucone, rząd będzie zmuszony odroczyć wszystkie inwestycye, które nie są nieodzowne, i wszystkie wydatki, które nie są pilne. Minister nie prosi o przyjęcie budżetu i przedłożeń finansowych, tylko prosi Izbę, ażeby te ustawy w drodze konstytucyjnej traktowała.

Przeciw drożyźnie.

Po przemowie ministra Bilińskiego posiedzenie przerwano, aby mowcy mogli zapisać się do głosu. Po podjęciu posiedzenia przystąpiono do obrad nad wnioskami nagłymi w sprawie drożyzny środków żywności.

Poseł Drexel (chrześc. społ.) uzasadniając nagłość swego wniosku, podniósł, że nie można zajmować się jedynie podrożeniem poszczególnych produktów, lecz trzeba wziąć pod uwagę ogólną drożyznę. Jest obowiązkiem Izby stwierdzić, kto drożyznę zawinił. Główne zło tkwi w kartelach. Mowca zwraca się przeciwko kartelowi żelaznemu i przeciwko giełdzie zbożowej. Sama Izba zawiniła, że drożyzna daje się u nas więcej odczuć niż w innych państwach. Mowca domaga się wyboru komisyi, którąby za 6 tygodni zdała sprawę Izbie.

Poseł Hanusz (soc. dem.) uzasadniając wniosek nagły soc. demokratów, wskazuje, jak bardzo cierpią masy pracującej ludności skutkiem drożyzny i skutkiem równoczesnego zmniejszenia się zapotrzebowania pracy. Mowca domaga się wydania zarządzeń celem złagodzenia tego stanu.

Poseł Budzynowski oświadczył się za zniesieniem cła importowego na zboże, ale przeciw otwarciu granic dla bydła. Mowca omawiał dotyczące stosunki w Galicyi.

Poseł Onyszkiewicz przedstawił położenie ruskiej ludności rolniczej w Galicyi i oświadczył, że cło zbożowe należałoby znieść przynajmniej do 31 lipca r. p. dla wszystkich gatunków zboża.

Wnioski i interpelacye.

Na tem obrady przerwano, poczem odczytano wniosek nagły pos. Ploia, wzywający rząd do podania przyczyny zwłoki ogłoszenia konstytucyi dla Bośni i Hercegowiny.

Odczytano dalej 75 interpelacyi, wśród nich następujące:

Pos. Onciul i tow. w sprawie wykładów prof. Milkowica o historyi rumuńskiej na uniwersytecie w Czerniowcach. Pos. Steinwendera i tow. w sprawie postępowania praskiego Towarzystwa dla przemysłu żelaznego przy likwidacyi czeskiego Towarzystwa montanicznego. Interpelanci zapytują ministra skarbu, czy wie o praktykach finansowych pruskiego Tow, żelaznego i żądają wyjaśnienia stanowiska rządu wobec zamierzonego usunięcia się tego Towarzystwa od płacenia podatków i należytości. Pos. Weidenhofera i tow. w sprawie Wahrmunda, Pos. Trylowskiego i tow. w sprawie nieuszanowania świąt ruskich w urzędach podatkowych w Galicyi.

Pos. Ellenbogen w zapytaniu do prezydenta poruszył sprawę Kestranka, poczem wskazał na artykuł pewnego dziennika krajowego, zarzucający posłowi Kroyowi, że dzięki poparciu ministra kolei został przyjęty jako starszy rewident do służby w kolei północno-zachodniej. Mowca zapytuje prezydenta, czy chce ministra kolei z powodu tej interwencyi pociągnąć do odpowiedzialności i czy gotów jest bronić godności Izby. Pos. Edward Stransky (Wszechniemiec) odczytał sprostowanie, jakie pos. Kroy wystosował do owego pisma, zaprzeczające, jakoby minister wogóle interweniował na korzyść pos. Kroya. Pos. Pattai oświadcza, że mu nie przysługuje prawo żadnej cenzury nad ministrami i radzi pos. Ellenbogenowi, żeby wniósł interpelacyę do rządu.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne dzisiaj przed południem.

Nowy plan finansowy.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 27 października.

Większą część wczorajszego posiedzenia Izby posłów wypełniło „exposé" ministra skarbu, którego Izba wysłuchała ze spokojem. Od czasu do czasu tylko pos. Choc budził wielką wesołość, wołając: Kto płaci telegramy ministra Schreinera?

Exposé finansowe i nowe podatki tworzyły ogólny przedmiot dyskusyi posłów w kuloarach. Posłowie omawiali przyczyny i następstwa nowych podatków. Powszechnie wyrażano przekonanie, że głównie aneksya i spowodowana przez nią mobilizacya wywołała tak niekorzystny stan finansowy. Wysokość tych wydatków i nowe kredyty wojskowe nawet nie są dokładnie znane, bo delegacye nie zebrały się jeszcze i nie uchwaliły kredytów wojskowych; wobec tego więc właściwa wysokość deficytu nie da się dokładnie oznaczyć. W każdym razie jest to od lat 20 pierwszy budżet z deficytem.

Co się zaś tyczy wydatków wspólnych, podnoszą, że rząd ma niespodziewane i bardzo znaczne źródło dochodów, jakiego w ubiegłych latach nie miał; rząd bowiem z powodu importu ogromnej ilości pszenicy, ma ogromny dochód z ceł pszenicznych, które wynosić będą około 100 milionów. Obliczają bowiem import pszenicy z kampanii na lata 1909—10 na 15 milionów cetnarów metrycznych, a cło od cethara metrycznego wynosi 6·30 K. Rząd więc otrzymuje z ceł wspólnych bardzo znaczne źródło zasiłków dla zapasów kasowych. Mimo to wstawiono w budżet tylko 10 milionów dochodu z ceł pszenicznych.

Nowe podatki mają przynieść około 150 milionów koron dochodu, a mianowicie: z podwyższenia podatku od wódki z 90 na 140 kor. za hektolitr rząd spodziewa się dochodu 35 milionów kor., z podatku od spadków i darowizn 10 milionów kor. Podatek ten jest progresywny od każdego spadku przenoszącego 500 kor. i dochodzi do wysokości 18 proc. Dalej z podwyższenia podatku osobisto-dochodowego, z podatku t. zw. kawalerskiego, z podatku od dywidend i tantyem rząd preliminuje zwiększenie się dochodów o 10 milionów kor. Od podatku na wody mineralne i na wodę sodową rząd preliminuje dochód 4 milionów kor. Z monopolu zapałkowego rząd spodziewa się osięgnąć 15 milionów kor., a z podwyższenia taryf kolejowych 47 milionów kor. Zauważyć przytem należy, że wszystkie te dochody preliminowane są bardzo ostrożnie.

Co się zaś tyczy podatku zapałkowego, zamierzone jest sprzedawanie zapałek w trafikach i wykupienie istniejących fabryk prywatnych. Nie wiadomo tylko, czy rząd przeprowadzi monopol we własnym zarządzie, czy też powierzy go jakiemu przedsiębiorstwu.

Nie życzliwie przyjęto wczoraj projekt podatku na wody mineralne i na wodę sodową. Podatek na wody mineralne omawiano wprost jako zwracający się przeciw hygienie. Wprawdzie wyjęte są z opodatkowania te flaszki wód mineralnych, które napełniano w źródłach, tak, że właściwie tylko sztuczne wody mineralne ulegną opodatkowaniu. Przez nałożenie jednak podatku 10 hal. od litra, dotknięty będzie bardzo coraz silniej rozwijający się przemysł sztucznych wód mineralnych. Obawiają się także bardzo niekorzystnego wpływu na fabrykacyę wody sodowej, przez nałożenie podatku 6 hal. od litra. Podatkowi od wód mineralnych ulegną wody przeznaczone na eksport, zaś podatek na wodę sodową będzie podatkiem konsumcyjnym, który tylko wewnątrz państwa będzie mieć znaczenie.

„Die Zeit" oświadcza, że większa część winy za zły stan budżetu spada na parlament; dziennik sądzi, że Czesi i południowi Słowianie uważać będą „exposé" ministra skarbu za ciężkie oskarżenie z powodu ich taktyki w Izbie.

Dotąd jeszcze niewiadomo, jaki wpływ wywrze plan finansowy na sytuacyę polityczną.

Po zjeździe w Racconigi.

(Telegramy „N. Reformy")

Berlin. „Berl. Mtgsztg" donosi, że car wyjeżdżając z Racconigi, przyrzekł królowi włoskiemu przybyć wkrótce z carową ponownie do Włoch.

Powrót cara.

Belfort. Pociąg specyalny z carem Mikołajem zatrzymał się w Petit Croix tylko przez minutę. Deputacya francuska, która miała cara powitać, otrzymała w ostatniej chwili zawiadomienie, że car nie życzy sobie przyjmowania deputacyi.

Frankfurt (nad Menem). Specyalny pociąg carski przybył tu o godz. 2 m. 25 po południu. Car pożegnał się tutaj z pruską parą książęcą, wielkoksiążęcą parą heską i z księżną batenberską, którzy wsiedli do pociągu dworskiego w Wormacyi.

Oświadczenie Pichona.

Paryż. Minister spraw zagranicznych Pichon, który wczoraj po południu powrócił do Paryża, oświadczył wobec współpracownika „Tempsa", co następuje: Moje wrażenia są w każdym kierunku wyborne. Car wyglądał zachwycony pobytem we Włoszech. Izwolski wyraził pełne zadowolenie z konferencyi z Tittonim. Może pan być przekonany, że spotkanie obu panujących i obu ministrów, podczas którego objawiła się zupełna zgoda Rosyi i Włoch w sprawie utrzymania status quo na Wschodzie, stanowi dalszą rękojmię utrzymania pokoju europejskiego. O ile chodzi o naszą politykę, to możemy być zadowoleni z wyniku podróży carskiej, gdyż odpowiada ona życzeniom i usiłowaniom utrzymania równowagi sił między państwami i usunięcia powodów sporów, którebу mogły powstać z przeciwstawionych sobie ambitnych usiłowań. To też żadno mocarstwo, które życzy sobie utrzymania pokoju na Wschodzie, nie może być dotknięte zjazdem w Racconigi, gdyż podczas zjazdu tego zarówno przedstawiciele Rosyi jak i Włoch kierowali się tem, co określa się jako europejski patryotyzm.

Utrzymanie trójprzymierza.

Paryż. Prezydent ministrów Giolitti oświadczył przedstawicielowi dziennika „Petit Parisien", że **trójprzymierze w dniu wygaśnięcia będzie odnowione.**

Rzym Agencya Stephaniego ogłasza następującą notę: Dziennik „Stampa" doniósł, że jeden z dziennikarzy zapewnił, iż przy wczorajszem przyjęciu pytał się Giolittiego, czy trójprzymierze będzie odnowione i że otrzymał rzekomo następującą wiadomość: „Trójprzymierze niewątpliwie będzie w przyszłości odnowione, jednakże Włochy zażądają nowych warunków, któreby uwzględniły w wyższym stopniu ich interesy." Agencya zaprzecza, jakoby prezydent Giolitti dał taką odpowiedź.

Londyn. „Morning Post" zaznacza, omawiając zjazd w Racconigi, że wzrost potęgi Włoch doprowadził do porozumienia z Rosyą, jednakże interesy Włoch wymagają ścisłego połączenia się tego państwa z trójprzymierzem. Znaczenie Włoch jest obecnie w trójprzymierzu większe aniżeli dawniej i osłabia powagę Niemiec. — „Standard" sądzi, że Włochy z pewnością nie chcą wystąpić z trójprzymierza; trzeba raczej przypuścić, że dwa trójprzymierza nie powinny wrogo stanąć naprzeciw siebie i że nawet przynależność do jednego trójprzymierza nie wyklucza przynależności do drugiego. „Daily Chronicle" pisze, że mowy cara Mikołaja i króla Wiktora Emanuela powitane będą przez wszystkich przyjaciół pokoju europejskiego z zadowoleniem.

Rzym. „Tribuna" oświadcza, że ani Izwolski ani Tittoni nie poczynili wobec sprawozdawców żadnych wniosków o swej konferencyi i wszystko, co o tem ogłoszono, ma charakter mniej albo więcej prawdopodobnych przypuszczeń.

Paryż. Francuskie dzienniki komentują zjazd w. Racconigi i wyrażają zgodnie zapatrywanie, że trójporozumienie przez zbliżenie Włoch zyskało, a trójprzymierze wiele na znaczeniu straciło.

Telegramy

z dnia 27 października.

Budapeszt. Przy wczorajszem ciągnieniu węgierskich 3-procentowych losów banku hipotecznego padła główna wygrana 75.000 koron na seryę 205 nr. 38, druga wygrana 3000 kor. na ser. 2095 nr. 87.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Dziś odbędzie się tu Rada ministrów, po której spodziewają się wyjaśnienia sytuacyi politycznej. Niektóre dzienniki zaznaczają ponownie pogłoskę o możliwości powołania hr. Andrassego na prezydenta ministrów.

Z rynków pieniężnych.

Londyn. Dzienniki donoszą, że prawdopodobnie nastąpi znowu w Anglii podwyższenie stopy procentowej z 5 na 6%.

Król Ferdynand w Serbii.

Belgrad. Król Ferdynand przybył z następcą tronu serbskiego ks. Aleksandrem do Kruszewac i zwiedził miasto.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Sofii: W kołach rządowych zachowują się z wielką rezerwą co do politycznego znaczenia podróży króla Ferdynanda do Serbii. Jeden z ministrów powiedział w tej sprawie: Jestto wycieczka na pole botaniki i polityki. Być może, że król Ferdynand coś znajdzie, a być może, że nic nie znajdzie w Kopaonik. Król Ferdynand ma w mowie tronowej, jaką we czwartek wygłosi przy otwarciu sesyi Sobrania, poruszyć w osobnym ustępie stosunki bułgarsko-serbskie.

Amunicya dla Serbii.

Salonika. Wczoraj przybył tutaj okręt z nowym ładunkiem dynamitu, przeznaczonego dla Serbii.

Duma.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Duma zajmowała się zapowiedzianą interpelacyą socyalnych demokratów w sprawie naruszenia ustawy zasadniczej. Podczas odczytywania interpelacyi skrajna prawica demonstracyjnie opuściła salę. Nagłość interpelacyi odrzucono, a samą interpelacyę przeka-

zano komisyi, która ma w ciągu 2 tygodni zdać sprawę.

Bojkot portu.

Nikołajewsk. Zjednoczenie angielskich właścicieli okrętów uchwaliło bojkotować tutejszy port, ponieważ wniosek o zniżenie podatku od eksportu zboża został odrzucony.

Ograbienie obrazu w Częstochowie.

(Tel. „N. Reformy").

Ślady złoczyńców.

Szczakowa, 27 października.

Jak słychać, w Częstochowie **wykryto osobę, która krytycznej nocy miała spotkać złoczyńców.** Jestto praczka schroniska paralityków. Zeznaje ona, że w nocy z piątku na sobotę, spotkała dwóch mężczyzn idących wzdłuż murów klasztoru. Nieśli oni worki wyładowane. Praczka zauważyła, że z jednego worka wypadł błyszczący krzyżyk; krzyżyk ten podniósł jakiś trzeci mężczyzna idący za owymi dwoma. Wszyscy trzej zniknęli potem w ciemnościach koło schroniska paralityków.

Aresztowania.

Częstochowa, 27 października.

W związku z dochodzeniami w sprawie grabieży aresztowano syna muzyka klasztornego, nazwiskiem Skrepiec, 20-letniego młodzieńca, mającego niewyraźną przeszłość.

Szczakowa, 27 października.

Jak słychać, na podstawie dotychczasowych dochodzeń, policya w Częstochowie aresztowała pewnego urzędnika pocztowego, przeciw któremu mają się zwracać jakieś poszlaki.

Tajemniczy mnich.

Szczakowa, 27 października.

Jak donoszą z Częstochowy, śledztwo wykryło, że przed tygodniem przebywał w klasztorze jasnogórskim jakiś mnich, o którym nie wiedziano, kim jest i skąd pochodzi i nikt także obecnie nie umie wskazać, gdzie ten mnich zniknął i kiedy. Podobno któryś z zakonników znał owego mnicha, w każdym jednak razie na tle pobudzonej obecnie czujności, owa tajemnicza postać wywołała zainteresowanie.

Śledztwo.

Częstochowa, 27 października.

Dochodzenia policyjne nie ustają. Biuro śledcze policyi, umieszczone w klasztorze, jest w ciągłym ruchu. Policya działa w ciągłym kontakcie z Warszawą i tam też wskutek tego porozumienia obostrzono nadzór osobisty nad kilku indywiduami, przeciw którym podejrzenie mogłoby się ewentualnie kierować. Na miejscu w Częstochowie przesłuchano stróżów i służbę klasztorną i przeprowadzono u niej rewizyę, ale badania te nie wydały pozytywnych rezultatów. Roztoczono także kontrolę nad znanemi kochankami kilku podejrzanych indywiduów. O gorliwości policyi świadczy okoliczność, że w ciągu dnia wczorajszego wysłano stąd 50 telegramów urzędowych, pozostających w związku ze stanem śledztwa.

Detektywi.

Częstochowa, 27 października.

W klasztorze oraz w mieście przebywa obecnie wielu przygodnych detektywów, którzy zjechali się dobrowolnie, aby w poszukiwaniu za sprawcami kradzieży dobijać się sławy; wytworzyła się w ten sposób konkurencya, która może przynieść dodatnie wyniki. Pomiędzy detektywami znajduje się jeden detektyw amerykański, mający ustaloną sławę w swoich poszukiwaniach w Ameryce za sprawcami większych kradzieży z włamaniem. Dyrektor londyńskiej policyi nadesłał zawiadomienie z wyrażeniem gotowości przysłania do Częstochowy najzdolniejszych agentów policyjnych.

Wysokość strat.

Szczakowa, 27 października.

Jak słychać, ustalono już wysokość szkód, wyrządzonych przez grabież, **na ogołem 200.000 rubli.** W sumę tę wchodzi wartość obu koron — 60.000 rb,. wartość sukienki perłowej — 40.000 rb. i wartość reszty skradzionych wotów, oszacowanych na 100.000 rubli.

Śledztwo za granicą.

Oświęcim, 27 b. m.

Kontrolę nad przejezdnymi silnie obostrzono. Pakunki podlegają rewizyi. Także w pobliskich miejscowościach pogranicznych żandarmerya rozwinęła wielką czujność.

Hamburg, 27 października.

Tutejsze władze policyjne rozciągnęły bardzo silny nadzór nad podróżnymi wyjeżdżającymi stąd do Ameryki. — Pakunki emigrantów podlegają rewizyi.

Wrażenie w Watykanie.

Częstochowa, 27 października.

Według nadeszłych tu informacyi z Watykanu, wiadomość o świętokradztwie wywołała tam silne wrażenie. Papież polecił przedłożyć sobie szczegółowe sprawozdanie o grabieży, oraz wszelkie doniesienia, jakie nadchodzić będą w tej sprawie. Z polecenia papieża zarządzono specyalne nadzwyczajne nabożeństwa.

Koncert Jadwigi Francillo.

Wbrew sceptykom, żądającym od śpiewu tylko bezpośredniego wyrazu duszy, akcentu szczerych wzruszeń, nie dających się ubezbarwnić nic nie mówiącemi fioriturami ozdobnemi, artystki popisujące się koloraturową techniką ciągle jeszcze budzą zainteresowanie i wywołują oklaski. Po dziś dzień nie możemy się oprzeć miłemu podziwianiu i hołdów nie szczędzimy, kiedy głos ludzki imituje dokładność, niezmąconą czystość i subtelną wibracyę dźwięków instrumentu, imponuje nam zdolność ujarzmienia organu ludzkiego na podobieństwo... maszyny. Jeśli śpiewaczka koloraturowa poza techniką głosową posiada też wdzięk interpretacyi, zachwyt nasz dochodzi szczytu, zdaje się nam, że słuchamy miłego, rozświergotanego ptaszka.

Pani Jadwiga Francillo, artystka opery wiedeńskiej, zbrojna jest w wszelkie zalety, któremi się publiczność odrazu podbija. Głos jej ma miękkość aksamitu i słodycz słowiczych kwileń, a giętkość jego, sprawność w gamach i trylerach niezwykła, przeważnie niezawodna. Interpretacya utworów, a więc frazowanie i ekspresya, nadawanie modulacyą i cieniowaniem siły głosu odpowiednich wyrazów dla danego nastroju, to wszystko wskazuje u p. Francillo na artystkę muzykalną i pełną wykwintnego smaku. Niekiedy temperament artystki starał się rozeprzeć granicę bezdusznej aryi, czy piosenki i dawał poznać indywidualność artystyczną, wyższą ponad zwykle spotykaną w koloraturowych śpiewaczek poprawność techniczną. P. Francillo jest w operze wiedeńskiej następczynią słynnej Selmy Kurz, która większą część sezonu spędza na występach za granicą i, zdaje się, następczynią zupełnie godną, a w niejednej właściwości bardziej zajmującą. Pierwowzorowi nie dorównują jeszcze u p. Francillo trylery na wysokich nutach rozciągane w czasie do niemożliwych prawie (a drażniących bądź co bądź swoją „gimnastycznością") granic, nagradza to jednak piękna barwa głosu i wdzięk całej postaci. Na program złożyły się oczywiście: arye z „Lakmée" i „Rigoletta" i wyjątkowo banalny walc p. p. Arditi. Artystyczniejszą część programu stanowiły pieśni Bizeta, Hahna, Brahmsa, Masseneta i inne, a między niemi nawet pieśń Niewiadomskiego, miła, ale bez wybitniejszego tętna artystycznego.

Akompaniowała p. Marya Brunner, władająca fortepianem umiejętnie, dyskretnie tonująca i w towarzyszeniu bardzo czujna. Jej produkcya solowa była epizodem niespodzianym, a mile przyjętym.

W sali było rojno. *Bolesław Walewski.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 27 października.

Kalendarzyk kościelny: Sabina męcz. i Iwona.

Kalendarzyk astroomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 23, zachód o godz. 4 m. 26; długość dnia godzin 10 min. 03.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Wesele".

Teatr ludowy: „Zażarty automobilista".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (hala zbożowa, ul. Długa l. 1): Wykład dra Feliksa Kopery: „Wit Stwosz", o godz. 7 wieczór.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła Związku urzędników bankowych i Kas oszczędności, o godz. 7 wieczór w sali Rady powiatowej.

Teatr miejski we Lwowie: „Balladyna".

Z teatru. Z kolorów tęczy utkana przedziwna baśń w stylu Szekspirowskim, ujęta w ramy ponurej tragedyi, „Balladyna", zakończyła wczoraj cykl jubileuszowych przedstawień ku czci Juliusza Słowackiego. Podobnie jak cały szereg poprzednich, tak i wczorajsze przedstawienie miało piętno szczerze artystyczne, wykazując we wszystkich kierunkach duży wysiłek pracy reżyserskiej i aktorskiej. Obsada „Balladyny" w przeważnej części sił pozostała ta sama co w roku ubiegłym. A więc Balladynę grała p. Wysocka, najwięcej posiadająca do niej indywidualnych warunków. W szeregu poważnych kreacyj, jakie stworzyła w ostatnich latach, ta niewątpliwie siłą rozwiniętego demonizmu, i jaskrawością rysunku zalicza się do najefektowniejszych popisów. W grze p. Wysockiej ma rola ta swój indywidualny koloryt i charakter. Toż samo powiedzieć należy o p. Solskiej, której Alina jest wybitnem przeciwieństwem typu stworzonego przez p. Wysocką. P. Solska podkreśla w niej pierwiastek wesołości i pogodnego humoru, który zwolna przechodzi w liryzm, zakończony wybuchem tragicznym. Charakterystykę tę przeprowadza p. Solska z zastosowaniem wykwintnych a pełnych prostoty rysów, które dają całości stylową linię kreacyi obmyślanej i przeprowadzonej w wielką intuicya aktorską. P. Tarasiewicz jako Kirkor podbija audytoryum kunsztem rzeźbionego słowa, samą postać rycerza trzymając w ramach niedość spoistych i męskich. Przepyszną figurę Grabca odtworzył p. Leszczyński, z rubasznym humorem starając się nadać jej kontury charakterystycznego typu z galeryi Szekspirowskiej, podmalowanego swojskiemi farbami. W roli Iskierki i Chochlika wystąpiły panie Janiczówna i Zarzycka. Ta ostatnia śmiałą grą wykazuje znaczny zasób rutyny, która jednak tutaj mało miała pola do ujawnienia się. Przy wielu szczęśliwych danych, do tej roli p. Zarzycka nie ma jednak zasadniczego warunku tj. lekkości i powiewności ruchów, zawodził ją też głos w ustępach śpiewnych. Znakomitą jak zawsze wdową była p. Wolska, uwydatniająca z ogromnem ciepłem dobroć serca i prostoduszną naiwność staruszki. Pp. Józef Węgrzyn jako Kostrym, Jednowski (pustelnik), Żelawski jako Gralon, Stanisławski i inni dopełniają bardzo poprawnego zespołu, który na tle efektownej inscenizacyi, nie będącej zresztą ostatnim wyrazem tego, co możnaby dać w „Balladynie", zapewnia całości trwały sukces repertoarowy. *W. Pr.*

Sprawa Janiny Borowskiej. W poniedziałek otrzymała Janina Borowska akt oskarżenia, obejmujący podobno 44 strony drukowanego pisma. Akt oskarżenia wygotowany został przez prokuratora dra Marowskiego. Rozprawa przeciw Borowskiej odbędzie się prawdopodobnie w listopadowej kadencyi sędziów przysięgłych.

Z nędzy. Pomocnik fryzyerski, pozostający bez zajęcia, Kazimierz Sierpień, lat 28, w zamiarze samobójczym wypił wczoraj $1/3$ szklanki formaliny. Gdy objawy otrucia wystąpiły wśród silnych boleści, Sierpień przybył na stacyę ratunkową z prośbą o ratunek. Desperatowi wypompowano żołądek, poczem przewieziono go na klinikę chorób wewnętrznych. Przyczyną targnięcia się na życie miała być nędza.

Wypadek przy pracy. Wczoraj popołudniu zgłosił się na stacyę ratunkową Jan Sochota, 29 letni robotnik jednego z tutejszych zakładów samochodowych, któremu w czasie kucia blachy odłam żelaza wielkości halerza wpadł do prawego oka, powodując dotkliwą ranę. Oko jest poważnie zagrożone. Rannemu po opatrzeniu polecono udać się dla dalszego leczenia na klinikę okulistyczną.

Ucieczka obłąkanej. Wczoraj przywiózł do Krakowa na wozie swoją obłąkaną żonę włościanin Marcin Prokop, chcąc ją umieścić w szpitalu św. Łazarza. Gdy w drodze do szpitala koło dworca kolejowego na ul. Lubicz zatrzymał się z wozem i odszedł od niego na chwilkę, obłąkana zdołała uciec. Zbiegłej poszukuje zawiadomiona o fakcie policya.

Brutalny dorożkarz. Wczoraj po godzinie 6 wieczór przechodnie w ul. Sobieskiego byli świadkami zajścia wywołanego przez dorożkarza nr. 52, który bez widocznego powodu wpadłszy w konflikt z jednym z mieszkańców tejże ulicy p. N. N., obrzucił zaczepionego obelgami, żądając brutalnie od owego pana, aby siadał natychmiast do dorożki i jechał z nim.. niewiadomo gdzie. Władze policyjne, do których skierowano przebieg zajścia, pouczą zapewne owego dorożkarza, jak się należy obchodzić z publicznością.

Krwawe bójki. Wczoraj po południu zgłosił się na stacyę ratunkową 50-letni krawiec Ł. Ż., któremu w bójce zadano ciężką ranę nożem w głowę, Cios przeciął tętnicę, wywołując silny krwotok. Rannego po opatrzeniu przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Przebity nożem. Wczoraj wieczorem o godz. pół do 9 wieczór zgłosił się na stacyę ratunkową 14-letni Maryan Głuszczyński, zamieszkały na Czarnej Wsi, któremu w bójce przebito nożem prawy bok. Rannego opatrzono.

Poseł Ernest Breiter onegdaj w południe omdlał podczas kąpieli parowej w łaźni Ducheńskiego we Lwowie. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do mieszkania i oddało opiece rodziny. Stan chorego nie jest groźny, lecz chory będzie musiał przez czas jakiś wstrzymać się od udziału w sprawach publicznych.

Z zakładu w Kulparkowie zbiegli onegdaj wieczorem dwaj umysłowo chorzy: Władysław Śliwiński i Antoni Drzewiński, obaj odziani w ubrania szpitalne.

Aresztowanie włamywaczy. Policya lwowska aresztowała dwóch młodzieńców, którzy okazali się znanymi władzom bezpieczeństwa włamywaczami. Aresztowani nazywają się Pieraszewski i Lipiński. Znaleziono przy nich 3000 K gotówki.

Konkurs aeronautyczny austryacki. Z Wiednia telefonują nam: Utworzona niedawno austryacka komisya aeronautyczna, rozpisała dwie nagrody po 5000 koron dla poddanego austryackiego, który w przepisanym czasie przebędzie 10 km. w powietrzu. Rozstrzygnięcie konkursu ma nastąpić w styczniu.

Sprawa Kestranka. Z Wiednia telegrafują: Wiceprezydent Izby posłów Steinwender ogłasza oświadczenie zwracające się przeciw Kestrankowi:

Kestranek powołał się swego czasu na Steinwendera, dowodząc, że posłowie nadużywają swych mandatów dla celów prywatnych. Poseł Steinwender oświadczył, że w jego artykule w „Grazer Tagespost", na który Kestranek powołał się, nie ma ani słowa o nadużywaniu mandatów poselskich dla celów prywatnych. Postępowanie to Kestranka nazwał poseł Steinwender bezczelnością.

Deputacya kataryniarzy. Z Wiednia telefonują nam: Powszechnie zwróciło wczoraj uwagę w parlamencie pojawienie się wielkiej ilości kalek. Była to deputacya kataryniarzy, którzy przybyli z petycyą do posłów i ministra spraw wewnętrznych z powodu utrudnień, wprowadzonych dla nich w ostatnim czasie.

Nowy rekord aeroplanu. Z Doncastru w hrabstwie York telegrafują: Delagrange pobił wczoraj rekord światowy, przebywając jedną milę 860 jardów w 1 minucie 451/5 sekundu.

Żądania Abdul Hamida. Z Saloniki telegrafują: Jak słychać, były sułtan Abdul Hamid prosił wielkiego wezyra o przeznaczenie mu innego miejsca pobytu, ponieważ klimat w Salonice nie służy mu, dalej prosił, aby mu pozwolono wrócić do Konstantynopola i zajmować się wychowaniem swoich synów, którzy w Salonice nie mają możności wykształcenia się, a chociaż Abdul Hamid jest sułtanem zdetronizowanym, przecież nikt nie ma prawa w ten sposób z nim się obchodzić; jego pobory w wysokości tysiąca funtów miesięcznie, są zdaniem jego niedostateczne.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" donosi: Rada szkolna krajowa nadała Janowi Nalborczykowi, profesorowi szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, posadę nauczycielską w szkole przemysłowej we Lwowie. — Rada szkolna krajowa nadała Władysławowi Skoczylasowi, egzaminowanemu zastępcy nauczyciela w szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem, posadę nauczyciela w IX klasie rangi w tejże szkole.

Zmarli:

Joachim Katz, inżynier, starszy komisarz kolei państwowej, zmarł we Lwowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 października.

HOTEL CENTRALNY: drowa Józefa Zdzińska z Kissingen, Maurycy Sparer z Nowego Jorku, Franciszek Świrkosz, Jan Jabłoński z Warszawy, Jan Winkler z Pragi, Ludwik Chabański z Krzeszowic, Zygmunt Harweg, Józef Świnarski z Poznania, Jan Harweg z Cieszyna, Juliusz Syrop z Nowego Targu, Anna Rakowska z Brzeźnicy, Władysław Tacheci z żoną z Wiednia, Ryszard Harott z Katowic, Józef Policzkiewicz zMiechowa, Franciszek Kirrmeier ze Speyer nad Renem, Ludwik Lewicki, Hieronim Kahan ze Lwowa, Leon Selecki ze Stanisławic, Józef Kruszewicz ze Stryja, Julia Nencka, Jan Skotnicki z Zakopanego, Samuel Loebel, Stanisław Czołowski z żoną ze Lwowa, Ignacy Kruszewski z Brzezia (Król. Pol.), X. Juliusz Maciejowski, Helena Pietkowska, Barbara Szertwitis z Szwekszni (Litwa).

HOTEL SASKI: J. Kamler z Warszawy, M. Donnhauser, J. Derne z Lyonu, H. Macach z Częstochowy, M. Friedlauder, E. Rella z Wiednia, M. Zagórski z Niegowonicy, W. Opolska ze Lwowa, R. Landa, J. Mandl, J. Mehrer z Wiednia, E. Karlson z Misotsch, E. Zimmermann z Hamburga, E. Antoine z Paryża, J. de Chateau z Hrubieszowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.